



Muzeum
NIEPODLEGŁOŚCI
W MYŚLENICACH

KACI

W Katyniu oficerów rozstrzeliwała grupa funkcjonariuszy z I oddziału specjalnego Zarządu Obwodowego NKWD w Smoleńsku wzmocniona funkcjonariuszami z Zarządu Obwodowego NKWD w Mińsku. Grupą tą kierował Iwan Iwanowicz Stelmach, komendant smoleńskiego NKWD. W jej składzie znaleźli się enkawudziści: Estrin, Gribow, Reinson, Gwozdowski.

Do mordowania jeńców w Kalininie przysłano specjalną grupę funkcjonariuszy NKWD, której przewodził major Wasilij Błochin. W marcu 1991 roku odbyło się przesłuchanie Dmitrija Stiepanowicza Tokariewa, który zeznawał w śledztwie w sprawie zbrodni na polskich oficerach jako świadek. Szczególnie zapadła mu w pamięć postać demonicznego majora:

To było już w pierwszy dzień. Tak więc poszliśmy. I wówczas zobaczyłem całą tę grozę. Przyszliśmy tam. Po kilku minutach Błochin włożył swoją odzież specjalną: brązową skórzaną czapkę, długi skórzany fartuch, skórzane brązowe rękawice z mankietami powyżej łokci. Na mnie wywarło to ogromne wrażenie - zobaczyłem kata!



Sowiecki kat
z Kalinina - major NKWD
Wasilij Błochin



Łuski nabojów z broni używanej przez
funkcjonariuszy NKWD w Katyniu
znalezione w czasie ekshumacji
w 1943 r. (Archiwum IPN)

Jak wyglądały szczegóły mordu w Kalininie oraz ilu było w niego zaangażowanych funkcjonariuszy NKWD można dowiedzieć się z zeznań wspomnianego Tokariewa: *Tak...trzeba powiedzieć, że w rozstrzeliwaniach uczestniczyli głównie kierowcy i niektórzy strażnicy więzienni. Na przykład dobrze wiem, że mój kierowca Suchariew brał aktywny udział, potem zaś sam się zastrzelił. Bogdanow, również nasz kierowca, także brał udział, lecz ten tylko woził już rozstrzelanych. A Suchariew uczestniczył w rozstrzeliwaniach i chwalił mi się jeszcze, jak to dzisiaj zwawo popracował. Tak to... strażników więziennych, rzecz jasna, teraz już nie pamiętam i według nazwisk nie potrafię powiedzieć... Łącznie około trzydziestu osób uczestniczyło w rozstrzeliwaniach.*



Rewolwer Nagant

Jeden z katów wykonujących wiosną 1940 roku wyroki śmierci na polskich oficerach wspominał: *Wódkę piło się oczywiście do utraty świadomości. Cokolwiek by mówić, nie była to łatwa praca. Byliśmy tak zmęczeni, że ledwo trzymaliśmy się na nogach. A myśleliśmy się wodą kolońską. Do pasa. Inaczej nie pozbylibyśmy się zapachu krwi i potu. Nawet psy od nas uciekały i jeśli czekały, to z daleka.*

Narzędzia zbrodni

NKWD używała do rozstrzeliwania polskich jeńców kilka rodzajów broni. Sowieccy funkcjonariusze stosowali pistolety TT (ros. *Tulski Tokariewa*), nazywane potocznie *tetetką*. Ten pistolet samopowtarzalny produkcji sowieckiej miał kaliber 7,62 mm. Kaci do mordowania oficerów Wojska Polskiego i policjantów używali też rewolwerów Nagant. Broń ta była produkowana w Związku Sowieckim w latach 30. XX w. Rewolwery Nagant, mod. 1895 (Russisch-Nagant) do których używano pocisków o kalibrze 7,62 mm były na wyposażeniu Armii Czerwonej i oddziałów NKWD. Kaci używali też niemieckich pistoletów *Walther*, mających kaliber 7,65 mm. Niemiecką broń na pewno stosowali Błochin i jego ludzie. O wykorzystywaniu *Waltherów* przez enkawudzistów w Kalininie mówił Dmitrij Tokariew. Według niego funkcjonariusze NKWD używali do egzekucji najpierw pistoletów TT. Później dodał: *Okazuje się, że pistolety szybko się zużywają. Dlatego przywieźli ich całą walizkę.*